

Profesor Emil Orzechowski w ogrodzie kultury

Ewa Urszula Stepan

Inspiracja to obfite ziarno, a inspirator, to ten, co sieje. To jednocześnie wizjoner i ogrodnik. Takim ziarnem bywa czasem jakieś zdanie, pomysł, rozmowa, ale też postawa czy same działania inspiratora. Ziarna kiełkują w różnych warunkach, a pielęgnowane z uwagą, pod opieką ogrodnika mogą mieć znaczący, a nawet decydujący wpływ na życie dorosłej rośliny. Profesor Emil Orzechowski jest takim inspiratorem i wizjonerem, troskliwym ogrodnikiem w ogrodzie kultury.

W 1980 roku powiedziałam Emilowi, bo tak zwracaliśmy się do wówczas docenta prowadzącego zajęcia, że wybieram się na wakacje do Londynu i chciałabym odnaleźć tam aktorów znanych w Polsce przed drugą wojną światową. Zasugerował mi wtedy, bym zajęła się emigracyjnym teatrem dramatycznym w Londynie i odnalazła tam prof. Tymona Terleckiego. Podczas dwóch miesięcy wakacji odkryłam, nieznaną wtedy w Polsce, świat teatru emigracyjnego i jego ludzi, których nazwiska figurowały w *Czarnej księdze cenzury PRL*. Do Krakowa przywiozłam walizkę materiałów, ale wiedziałam, że aby dokończyć badania i napisać pracę magisterską, muszę ponownie pojechać do Londynu. W międzyczasie odnaleziony tam prof. Terlecki wystarał się o skromne stypendium dla mnie i w listopadzie 1981 roku na jego zaproszenie znalazłam się znów w Londynie. Stan wojenny, 13 grudnia odciął kontakty z Krajem i wprowadził sytuację „niebytu”. Emil był wówczas w USA i stamtąd korespondencyjnie wspierał mnie psychicznie i praktycznie merytorycznymi radami w procesie pisania pracy magisterskiej na temat historii teatru polskiego w Wielkiej Brytanii 1946–1980, którą obroniłam w 1984 roku. W międzyczasie założyłam w Londynie rodzinę, dalej zajmowałam się teatrem emigracyjnym, m.in. tworząc archiwum Związku Artystów Scen Polskich za Granicą. Publikowałam artykuły w Polsce i w Londynie, realizowałam projekty w dziedzinie promocji polskiej kultury i pisałam recenzje ze spektakli w teatrach londyńskich dla polskiej sekcji radia BBC. Nie miałam wówczas kontaktu z Profesorem, więc podczas naszego spotkania po kilku latach byłam miło zaskoczona, że Emil wiedział o moich poczynaniach i czasem słuchał moich audycji.

W 1995 roku dostałam pracę w Przedstawicielstwie Komisji Europejskiej w Warszawie. W tym czasie Profesor Emil Orzechowski projektował i jednocześnie uprawiał kolejny ogród, tworząc nowe odmiany komunikacji społecznej i zarządzania kulturą. Siał kolejne ziarna pomysłów i kształcił kadry, m.in. także dla Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Dużą radość sprawiała mi współpraca z wychowanekami Profesora, podobnie jak kolejne spotkania z Emilem w Krakowie, kiedy

z pasją opowiadał o projektach naukowych i działaniach związanych z Fundacją Wspierania Badań nad Życiem i Twórczością Heleny Modrzejewskiej.

Od dziesięciu lat znów mieszkam w Londynie. Powróciłam do tematu teatru emigracyjnego i przedstawiłam Emilowi pomysł książki o teatrze Związku Artystów Scen Polskich za Granicą po roku 1980, w kontekście wspomnień Ireny Delmar-Czarneckiej, wieloletniej prezes ZASP-u za Granicą i dyrektor tego teatru. Profesor poparł pomysł, wspierał moje działania i napisał recenzję do wydawcy, czyli Instytutu Teatralnego im. Zbigniewa Raszewskiego w Warszawie. Można by powiedzieć, że ziarno zasiane przed laty po czterdziestu latach znów zaowocowało, tym razem książką. Jednak ta książka, to tylko jesienny, pożółkły liść, bo przecież archiwum teatru i ZASP-u za Granicą i wiele publikacji o teatrze emigracyjnym miały swoje źródło w rozmowie studentki z wówczas dr. Emilem Orzechowskim. Jedno z naszych spotkań w Salonie Heleny Modrzejewskiej w Krakowie było kolejną inspiracją, tym razem do przyjrzenia się roli męża artystki, Karola Chłapowskiego w jej dokonaniach oraz w ich wspólnym towarzyskim sukcesie na salonach londyńskich. Nowe ziarno zostało zasiane. Miałam wyjątkowe szczęście znaleźć się w tym ogrodzie pomysłów i działań Profesora.

Drogi Emilu, serdecznie gratuluję wszystkich osiągnięć, niezwykle bogatego dorobku naukowego i edukacyjnego, olbrzymiego wkładu w pielęgnowanie kultury, w rozwój myśli o komunikacji społecznej i promocji kultury. Dziękuję za działania, które stały się przykładem i kierunkiem dla mnie i wielu Twoich studentów.

Życzę wielu dalszych sukcesów.